

## Kurczenie się katolicyzmu latynoamerykańskiego

Autor tekstu: **Michał Horoszewicz**

**K**raje Ameryki Łacińskiej powszechnie uchodziły za prawdziwy rezerwat katolicyzmu, skupiający połowę efektywów w skali globu. Wprawdzie rejestrowano niedostateczną liczbę duchownych (co powodowało sięganie do misjonarzy „z północy” i z Europy), niekiedy sygnalizowano ekspansywność denominacji protestanckich — niemniej ogólny bilans wydawał się niezmienny dla prasy katolickiej, choć oczywiście można było zastanawiać się nad tropicielstwem kurialnym wszelkiej teologii wyzwolenia (którą przed dwudziestu laty niżej podpisany nazwał „teologią krzyku ciemionych”).

A przecież można sądzić, że w nader kompetentnym miesięczniku „L'Actualite Religieuse dans le Monde” (dla niżej podpisanego nieosiągalnego od szesnastu lat — po trzydziestu latach stałego wykorzystywania jeszcze jako „Informations Catholiques Internationales”) zamieszczano okresowe analizy regionalne, niewątpliwie rozważające zmiany i przeobrażenia.

Ale oto w paryskim kwartalniku „La Pensée” (nr 343 z lipca-września 2005, s. 135-8) ukazał się tekst *Quel avenir pour l'Église catholique en Amérique latine?* (Jaka przyszłość dla Kościoła katolickiego w Ameryce Łacińskiej?) pochodzący z biura DIAL (Rozpowszechnianie Informacji o Ameryce Łacińskiej). Ten bardzo konkretny tekst zasługuje na skrótowe przedłożenie.

Otóż liczba katolików obniża się tam w stosunku do ludności ogółem. Szczególnie szybko rozwijają się Kościoły zielonoświątkowe i ewangelikalne, przyciągające pewną liczbę katolików. Utrata wiernych to bolesny fakt, który interpeluje kapłanów Kościoła katolickiego — przyznaje abp Cipriano Calderon, członek kurialnej Kongregacji Biskupów i były przewodniczący Papieskiej Rady dla Ameryki Łacińskiej.

W Brazylii, obejmującej największą liczbę katolików na świecie (około 100 milionów na 182 mln mieszkańców), corocznie pół miliona katolików odchodzi od swej wiary, natomiast ewangelikanie z 9 proc. w 1991 r. doszli do 15,1 proc. Nie inaczej dzieje się w Meksyku, drugim kraju pod względem liczebności katolików: jest ich tam 88 proc. (w ludności liczącej 102 mln) - niemal 10 proc. mniej niż w połowie XXw. W Kolumbii, gdzie jeszcze niedawno niemal całą ludność stanowili katolicy, dziś przynależność do katolicyzmu deklaruje dwie trzecie mieszkańców. W Kostaryce 52 proc. mieszkańców już nie wierzy w Kościół katolicki — liczba katolików maleje codziennie o 658. „Bóg schodzi na dalszy plan” — uznaje przewodniczący episkopatu kostarykańskiego.

Ale Elio Masferrer, przewodniczący Latynoamerykańskiego Stowarzyszenia Studiów nad Religiami, widzi to inaczej: to Kościół katolicki ustępuje z pierwszych miejsc na rynku religii. Nie wymieniony z nazwiska ekspert wskazuje: „Jeśli Kościół katolicki nie przeprowadzi zmian w swych strukturach scentralizowanych i w swych autorytarnych przekazach, za piętnaście lat doświadczy prawdziwego załamania w Ameryce Łacińskiej”.

Israel Batista, sekretarz generalny Latynoamerykańskiej Rady Kościołów (z siedzibą w Ekwadorze), stwierdza, że katolicyzm powołujący się na Watykan jest w odwrocie, ponieważ nie potrafił odpowiedzieć na interpelacje wiernych i utrzymał swe struktury hierarchiczne oddalone od ludzi. Rada ta skupia ponad 150 kościołów w 28 krajach latynoamerykańskich; są to m.in. baptyści, ewangelikanie, mennonici, nawet waldensi.

Masferrer i Batista podzielają pogląd, że Watykan oddalił się od codziennego życia ludzi, od ich potrzeb współczucia i miłości, od ich trosk doczesnych — na co pozytywnie reagują właśnie ewangelikanie. W kościołach ewangelikalnych wiernych otacza wspólnota bez nieumiarkowanej hierarchiczności, podczas gdy w Kościele katolickim wierni pozostają rozproszeni, otrzymując wskazania, a nawet rozkazy z miejsc odległych jak Watykan, niemających żadnej więzi z ludzkimi realiami.

W Meksyku 1 ksiądz katolicki przypada na 7200 wiernych, 1 ksiądz ewangelikalny na 230 wiernych; średnia wieku dla pierwszego 65 lat, dla drugiego 32 lata.

W ostatnim ćwierćwieczu nastąpiło znaczne cofnięcie się kościelnych wspólnot podstawowych, podobnie jak katolickich biskupów i księży utożsamiających się z teologią wyzwolenia (piętnowaną przez watykańską Kongregację Nauki Wiary). W Brazylii i w Meksyku praktycznie wszyscy biskupi orientacji postępowej zeszli ze sceny właśnie w ostatnim

ćwierćwieczu.

Batista stwierdza, że jeśli Watykan nie nauczy się tolerowania innych religii oraz pracowania na rzecz ludzi i ich potrzeb indywidualnych - nadal będzie tracił na znaczeniu, bez względu na uprawianą propagandę. Masferrer z kolei wskazuje: ludzie czują się obco w Kościele, który piętnuje rozwód i nie jest skłonny ich wysłuchać — w Kościele autorytarnym, występującym przeciwko środkom zapobiegania ciąży, nieprzystosowującym się do czasów oraz do rzeczywistych potrzeb ludzkich.

Wydaje się, że miast rozważyć własne niedomagania strukturalne i przekazowe w odniesieniu do Ameryki Łacińskiej, Watykan woli dostrzegać tam negatywną działalność rzekomych sekt (ten stygmatyzujący termin - eklezyjalnie nadużywany — należałoby zastępować poprawnym określeniem „nowe ruchy religijne”; o nich zwłaszcza: Zbigniew Stachowski, red. *Nowe ruchy religijne — wybrane problemy*, Warszawa-Tyczyn 2000).

Sumująco: można mniemać, że wewnątrzkościelna informacja o stanie eklezyjalnym ulegała istotnym deformacjom triumfalistycznym, od których nie potrafiła się odżegnać. Wytwarzała złudny obraz kwitnącej sielanki. I oto dla Kościoła latynoamerykańskiego pojawia się nawet możliwość rozsyпки za lat piętnaście...

\*

„Res Humana” nr 1-2/2006.

Zobacz także te strony:

[Obrońca biednych i Watykan](#)

**Michał Horoszewicz**

Publicysta zajmujący się historią i współczesnością Kościoła rzymskokatolickiego.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-05-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4769) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4769>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest

zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)